



Londyn, dnia 13.VIII.Vernon Bartlett : Przyszłość  
Barony.

Dwa lata temu spotkałem w Londynie Francuza, który właśnie przybył z Francji. Następnego dnia powrócił do kraju i kontynuował tam akcję podziemną. Jego ofiarna działalność skończyła się tragiczną śmiercią z rąk niem. Sdziałekowiak w Londynie się ruszyć spotyka się mnóstwo cudzoziemców - Francuzów, Polaków, Jugosłowian, Norwegów, którzy prowadzą podobną działalność. Zdumiewa nie tylko odwaga, ale i pomysłowość tych ludzi. Jeden z nich przez pełny rok rozwoził nielegalne wydawnictwa niem. autem policyjnym. Inny był uważany przez Niemców za jednego z najbardziej zaufanych urzędników i miał dostęp do najbardziej poufnych wiadomości. Nie mogę niestety podać wszystkich szczegółów o ruchach podziemnych w krajach okup. Te, o których wspominałem są już Niemcom od dawna wiadome, więc mogłem ujawnić je bez obawy. Rozpoczynając od omówienia ruchów podziemnych, miałem jednak na oku sprawę inną, sięgającą dalej i istotną dla przyszłego pokoju świata. Wiadomo, że jego nieodzownym warunkiem jest trwały pokój w Europie. Aby to nastąpiło musi się dokonać przedtym zjednoczenia w Europie. Na tej drodze zaś istnieje jeszcze wiele przeszkód. Wystarczy wymienić w pierwszym rzędzie stosunki między Rosją a Polską, dalej rozłamy wewnątrz poszczególnych krajów. Wszyscy wie my o trudnościach między królem Piotrem a marszałkiem Tito, między rządem greckim a działającą w kraju partią "EAM" między marszałkiem Badoglio a premierem Bonomi. Liczymy na to, że wiele z tych trudności będzie rozwiązanych jeszcze przed zakończeniem się Niemiec. Wyrażają się one najdotkliwiej w rozdziewkach między rządami emigracyjnymi a ruchami niepodległościowymi w odcosznych krajach. Na każdym rogu uli-